



**Zbawienie z perspektywy Zagłady.
O książce Jacka Leociaka
„Zapraszamy do nieba”
(Leociak, Jacek. 2022. *Zapraszamy
do nieba. O nawróconych zbrodniarzach.*
Wołowiec: Wydawnictwo Czarne.
ISBN: 9788381915861. Ss.336)**

**Salvation from the perspective of the Holocaust.
About Jacek Leonciak's book „Zapraszamy do nieba”
(Leociak, Jacek. 2022. *Zapraszamy do nieba.*
O nawróconych zbrodniarzach. Wołowiec: Wydawnictwo
Czarne. ISBN: 9788381915861. Pp.336)**

Jednym ze źródeł wiary w życie wieczne jest potrzeba sprawiedliwości, zgodnie z którą zło powinno być ukarane a dobro nagrodzone. Ponieważ jednak na ziemi panuje niesprawiedliwość, to należy oczekiwać wyrównania krzywd po śmierci. Idea ta jest obecna w Biblii, o czym świadczy męczeństwo Machabeuszów. Zabici z racji wierności Bogu ufają, że trafią do nieba, podczas gdy zdrajcy i prześladowcy będą cierpieć wieczne męki (2 Mch 7,1-41). Podstawą nadziei jest sprawiedliwość Boga, który nie pozwoli unicestwić swoich wiernych sług (2 Mch 7,34-38)². W podobny sposób można odczytywać przypowieść o bogaczu

¹ Prof. dr hab. Ireneusz Ziemiński, Instytut Filozofii i Kognitywistyki, Uniwersytet Szczeciński.

² W Biblii są też ślady buntu człowieka przeciw niesprawiedliwości, ponieważ

i nędzarzu, z których pierwszy pokutuje w piekle, a drugi raduje się niebem, nagrodzony za ziemskie udręki (Łk 16,19-31). Świadczy to, że jedyną troską człowieka powinno być życie po śmierci, o którego kształcie rozstrzygnie sąd ostateczny – dobrzy trafią do królestwa Bożego, a źli do gehenny, gdzie będzie płacz i zgrzytanie zębów (Mt 13,41-42).

W późniejszych wiekach toczono spory o to, czy podstawą Bożego wyroku będzie sprawiedliwość, czy miłosierdzie. Jedno z rozwiązań głosiło, że wszyscy ludzie z powodu grzechu pierworodnego zasługują na potępienie. Ponieważ jednak Bóg jest miłosierny, to niektórych zbawi, niezależnie od ich zasług³. Według innego poglądu – do nieba trafią męczennicy za wiarę, a także osoby ochrzczone, które nie porzuciły Kościoła⁴. W kolejnych wiekach za warunek zbawienia uważano spowiedź i rozgrzeszenie, zgodnie z władzą kluczy, przekazaną Piotrowi (Mt 16,18-19). Najbardziej optymistyczną soteriologią była idea powszechnego zbawienia, wskazująca na zbędność (a nawet niemożliwość) piekła. Jeśli bowiem Chrystus umarł za wszystkich (2 Kor 5,14-15), to nikt nie może być wykluczony z Jego królestwa. Przykładem jest los dobrego łotra, którego konający Jezus zapewnił, że trafi do raju (Łk 23,43). Równie symboliczne są dzieje apostoła Pawła, który – pod wpływem wizji zmartwychwstałego Jezusa – przestał prześladować chrześcijan, stając się głosicielem Ewangelii i męczennikiem za wiarę. Te dwa przykłady rozpoczynają długą historię nawróconych zbrodniarzy, opowiedzianą przez Jacka Leociaka. Wprawdzie bohaterowie książki dopuścili się okrutnych morderstw, to jednak będą zbawieni, ponieważ uwierzyli w Jezusa.

trudno zrozumieć, dlaczego ludziom złym powodzi się dobrze, a prawi doznają cierpień (Ps 73,2-16). Na szczęście niesprawiedliwość ta jest pozorna, Bóg bowiem nagrodzi prawych (Ps 73,1.23-26), a bezbożnych i złoczyńców wytraci (Ps 73,17-22.27-28). W bardziej pesymistycznych fragmentach pojawiają się sugestie, że – z powodu niesprawiedliwości panującej w świecie – najlepiej byłoby w ogóle się nie rodzić (Koh 4,1-3).

³ Taką interpretację przyjmował św. Augustyn, a za nim Kalwin.

⁴ Początkowo w taki właśnie sposób rozumiano zasadę „poza Kościołem nie ma zbawienia”; była ostrzeżeniem przed porzuceniem wspólnoty wiernych, za co groziła kara wiecznego potępienia (Longchamps de Bérier 2005).

Podstawą nadziei ma być ewangeliczna zasada (Łk 15,7), że w niebie jest większa radość z jednego nawróconego grzesznika niż z dziewięćdziesięciu dziewięciu, którzy nie potrzebują nawrócenia (Leociak 2022, 18). Nawet zatem najwięksi zbrodniarze mogą liczyć na przebaczenie. Niezależnie jednak od swej pozornej szlachetności, Boże miłosierdzie ma też ciemną stronę, trudno wszak pogodzić się ze zbawieniem człowieka, który gwałci i morduje niemowlęta. Równie kłopotliwe są przypadki nawróconych nazistów, którzy przed śmiercią uzyskali rozgrzeszenie, wobec czego z czystym sumieniem stanęli na Bożym sądzie, wierząc, że idą do nieba.

Analizując moralne aspekty zbawienia, Leociak nie pyta, czy niebo istnieje ani nawet, czy nawrócenie zbrodniarzy było szczere. Bardziej interesują go warunki, jakie musieli spełnić, aby uniknąć potępienia⁵. W tle wywodów pojawia się pytanie o moralny sens idei Boga przebaczącego wszelkie winy nawróconym. Problem ten jest szczególnie ważny w przypadku komendanta obozu w Auschwitz Rudolfa Hössa, który bez skrupułów realizował polityczny plan Zagłady. Jeśli zatem piekło istnieje, to Höss powinien się w nim znaleźć. Ponieważ jednak uwierzył w Chrystusa, wypowiedział się i przyjął komunię, to zostanie zbawiony.

Höss – powracający na łono Kościoła, przystępujący do spowiedzi i na kolanach przyjmujący w celi więzienia w Wadowicach Komunię Świętą, czyli ciało realnie obecnego w Hostii Pana Jezusa – nie tylko może, ale wręcz musi być zbawiony. Jeśli chrześcijańskie orędzie ma mieć sens, jeśli miłosierny Bóg jest naprawdę miłosierny, nie odrzuca nikogo i bezgranicznie kocha wszystkich ludzi, kocha ich aż do śmierci na krzyżu – Höss jest zbawiony. Poprzez swoją śmierć i zmartwychwstanie Pan Jezus oczyścił każdego człowieka (również Hössa) z wszelkiego grzechu i stworzył mu drogę do zbawienia. Bez nawróconego i zbawionego

⁵ Autor deklaruje, że bada przede wszystkim dyskursy nawrócenia (Leociak 2022, 26-29), to znaczy poetykę świadectw osób nawróconych, strukturę ich wypowiedzi, formy narracyjne i ekspresyjne, stosowane metafory itp. Aspekt ten pomijam z racji braku kompetencji językoznawczych i literaturoznawczych, skupiając się na kwestiach filozoficznych, związanych z moralną oceną chrześcijańskiej soteriologii.

Hössa chrześcijaństwo rozpada się w proch, a sięgający pod niebo wspinały gmach świętej teologii to tylko kupa papieru (Leociak 2022, 5-6).

Zbawienie Hössa i innych nazistów okazuje się eksperymentem krzyżowym, mającym potwierdzić lub sfalsyfikować chrześcijańską etykę.

Nadzieją zbrodniarzy jest (przywołana wyżej) zasada, zgodnie z którą Bóg bardziej cieszy się z jednego nawróconego grzesznika niż z dziewięćdziesięciu dziewięciu, którzy nie potrzebują nawrócenia (Leociak 2022, 18). Sugeruje to, że na Bożej szali miłosierdzia więcej waży nawrócony morderca niż ten, kto żadnej zbrodni nie popełnił (Leociak 2022, 279). Potwierdzeniem jest zachowanie dobrego pasterza (Łk 15,3-6), który pozostawia całe stado, poszukując zagubionej owcy (Leociak 2022, 276). Podobny sens ma historia syna marnotrawnego (Łk 15,11-32), któremu ojciec przebaczył winy (Leociak 2022, 16-20, 276)⁶. Przykłady te świadczą, że Bóg chce zbawienia wszystkich, darując grzechy największym zbrodniarzom, niezależnie od ich skrucy (Leociak 2022, 274-275).

Skrucha nie wystarcza. Najważniejsza i decydująca jest miłość Boga, która wydobywa grzesznika z dna grzechu i zbrodni. Niewątpliwie ta Boża miłość odnalazła Hössa w wadowickim więzieniu. To jest warunek nawrócenia: być odnalezionym przez miłość Boga i poddać się jej. Nie wiemy, czy Bóg był w Auschwitz, czy też go tam nie było. Wiemy jednak, że Bóg był na pewno w celi więzienia w Wadowicach. Tam odnalazł Hössa i przygarnął go jak kochający ojciec, wierny swoim przyrzeczeniom, i jak matka, która nigdy nie odwróci się od dziecka, nigdy go nie porzuci, nigdy nie straci nadziei na jego przemianę i zawsze będzie

⁶ W tekstach ewangelicznych znajduje się więcej takich historii, chociażby przypowieść o robotnikach w winnicy (Mt 20,13-15), zgodnie z którą ci, którzy pracowali godzinę, otrzymali taką samą zapłatę, jak ci, którzy pracowali cały dzień. Bóg zatem jest nie tylko sprawiedliwy (dotrzymuje umów), lecz także miłosierny dla nawróconych pogan. Innym przykładem jest uczta, na którą gospodarz zaprosił znajomych, ci jednak z różnych powodów na nią nie przyszli (Łk 14,16-21); wtedy zawołał ludzi obcych, aby zapełnili jego dom (Łk 16,21-23), a przed zaproszonymi zamknął drzwi (Łk 16,24). Znaczy to, że do nieba pierwsi wchodzi poganie i grzesznicy, wyprzedzając naród wybrany (Mt 21,31); ten bowiem, kto uwierzy w Jezusa, będzie zbawiony (J 11, 25-26), kto w niego nie uwierzy, do nieba nie trafi, choćby wypełniał przepisy Prawa (Rz 10,1-13).

wierzyć w jego nawrócenie. [...] Żaden człowiek nie jest stracony, również komendant Auschwitz Rudolf Höss (Leociak 2022, 274).

Bóg traktuje go jak zagubioną owcę czy marnotrawnego syna – wprowadzie czynił zło, to jednak wrócił do Kościoła (Leociak 2022, 274). Nawet zatem najpotworniejszy grzech, „[...] który zdaje się na zawsze pograżać winowajcę w niezgłębionej ciemności, nie ostanie się przed potęgą Bożego miłosierdzia” (Leociak 2022, 275).

Niezależnie od pozytywnego wymiaru przebaczenia, ma ono też aspekt negatywny, przecząc zasadzie sprawiedliwości. Wybaczycielowi jednakże nie chodzi o skrzywdzić ofiary, lekceważąc ich cierpienie. Podobnie troska o grzeszników oznacza brak zainteresowania losem tych, którzy pokusę zła odrzucili. Ewangeliczny pasterz jednak wyruszył na poszukiwanie krnąbrnej i nieostrożnej owcy, ryzykując utratę całego stada. Podobnie można wątpić w sprawiedliwość ojca, który – będąc miłosiernym dla jednego syna – krzywdzi drugiego. Postawa ta grozi eskalacją zła, ponieważ przebaczenie może rozzuchwalać marnotrawcę, a posłusznego skłonić do występku, skoro wierność nie została doceniona. Jeszcze bardziej kłopotliwe jest rozgrzeszenie udzielone nazistom, w jakiejś bowiem mierze usprawiedliwia ich zbrodnie. Wyrok jest ostateczny, ponieważ został wydany na mocy władzy przekazanej przez Jezusa (J 20,23)⁷. Znaczy to, że Bóg przyjął skruszonych ludobójców do swego królestwa. Niewykluczone zresztą, że do nieba trafili też inni zbrodniarze, zgodnie bowiem z regułami Kościoła (KKK {nr 1452}), warunkiem zbawienia nie musi być spowiedź i rozgrzeszenie. W sytuacji braku kapłana wystarczy samo pragnienie spowiedzi (Barber 2021, 196). Nawet jednak pomijając zawłości teologiczne, rozgrzeszenie nastąpiło niezależnie od woli ofiar, udzielił go bowiem Kościół w imieniu Boga.

Dodatkowym problemem jest to, że Kościół rzymski nie tylko rozgrzeszał nawróconych nazistów, lecz także pomagał im uciec

⁷ W greckim oryginale werset ten brzmi następująco: ἂν τινων ἀφῆτε τὰς ἀμαρτίας ἀφέωνται αὐτοῖς, ἂν τινων κρατῆτε κεκράτηται.

przed aliantami. Powodem była chęć ich wykorzystania w krucjacie przeciw komunizmowi. Z tego powodu nie widziano w nich zbrodniarzy, którzy wymordowali miliony Żydów, lecz bohaterów walki z bolszewizmem, zagrażającym chrześcijaństwu (Leociak 2022, 190-191, 199). Działanie to miało oparcie w nauczaniu Jezusa, który widział w grzesznikach raczej błędzących niż złoczyńców. Z tego powodu nie chciał ich karać, lecz nawracać (J 5,14; 8,3-11). Poza tym zło jest skutkiem grzechu pierworodnego, który ciąży na wszystkich, wobec czego nikt nie powinien sobie życzyć, aby Bóg sądził go według zasady sprawiedliwości. Misją Kościoła nie jest potępienie, lecz okazywanie miłosierdzia. W przeciwnym razie nigdy nie zahamujemy zła, piętząc je w kolejnych aktach odwetu.

Niezależnie od wzniosłości ewangelicznych zasad, nikt (nawet Bóg) nie ma prawa przebaczać katom w imieniu i w zastępstwie pomordowanych ofiar. Rozgrzeszenie Zagłady sprawia, że takie pojęcia, jak sprawiedliwość czy miłosierdzie, tracą sens. Wprawdzie można dowodzić, że karanie nazistów śmiercią (zwłaszcza w procesach, w których nie przewidziano apelacji) było zemstą, to jednak trudno sobie wyobrazić inne rozwiązanie. Akt łaski byłby w istocie szyderstwem z milionów ofiar⁸. Miłosierny Bóg zatem, który cieszy się z nawrócenia Hössa, staje po stronie katów, bagatelizując ich zbrodnie.

W odpowiedzi można argumentować, że zbawienie nawróconych oprawców nie jest pewne, nie wiadomo bowiem, czy spełnili wszystkie

⁸ Trudno podważać wyroki wydane w Norymberdze czy proces Eichmanna, nawet jeśli z punktu widzenia ówczesnego prawa były kłopotliwe. Proces Eichmanna odbywał się na podstawie prawa izraelskiego, chociaż oskarżony działał w oparciu o przepisy ustanowione w Trzeciej Rzeszy w czasach, gdy państwo Izrael jeszcze nie istniało. Fakt ten jednak Eichmanna nie usprawiedliwia, powinien był wszak wiedzieć, że morduje niewinnych ludzi w oparciu o zbrodnicze zasady (Arendt 2010; Zertal 2010). W tej sytuacji pomoc nazistom w uniknięciu kary była nie tylko aktem miłosierdzia, lecz także niesprawiedliwością wobec ofiar. Wina ta spada na wszystkich, którzy tej pomocy udzielili, w tym także na Kościół, dla którego ważniejsze były racje polityczne (walka z komunizmem) niż moralne (Zagłada Żydów wymagająca osądu i potępienia).

warunki dobrej spowiedzi, zwłaszcza w zakresie żalu za grzechy oraz zadośćuczynienia Bogu i ludziom. W przypadku Zagłady trudno zresztą wyobrazić sobie jakiegokolwiek zadośćuczynienie ofiarom czy ich pozostałym przy życiu bliskim. Na pewno nie jest nim śmierć w wyniku sądowego wyroku. Równie kłopotliwe jest zadośćuczynienie Bogu, który – jako dobry, kochający i sprawiedliwy ojciec – nie powinien wybaczyć mordercom swych dzieci. Wydaje się też, że Bóg nie musi respektować orzeczeń kapłanów w zakresie odpuszczenia grzechów (KKK {nr 1257}); nawet zatem, jeśli Höss uzyskał rozgrzeszenie i przyjął komunię, to jeszcze nie znaczy, że trafił do nieba. Zbawienie bowiem to nie sprawa między grzesznikiem a Kościołem, lecz między grzesznikiem a Bogiem. Kapłan nie ma wglądu w sumienie penitenta, nie wie zatem, czy skrusza była szczerza. Nawrócenie z kolei nie oznacza jedynie wiary w Chrystusa, lecz także porzucenie grzechu (Barber 2021, 212), Höss tymczasem przestał mordować tylko dlatego, że go schwytano i stracono. Gdyby jednak nie doszło do upadku Trzeciej Rzeszy, to dalej zabijałby Żydów równie gorliwie jak wcześniej.

Słabością takiej argumentacji jest penitencjarna praktyka Kościoła, który nie rezygnuje z władzy odpuszczania grzechów. Przeciwnie, sprawuje ją w imieniu i w zastępstwie Boga, uznając swe wyroki nie za głos doradczy, lecz za wyraz woli najwyższego Sędziego. Ta sakralna władza nad ludźmi jest zrozumiała z punktu widzenia interesów instytucji, gdyby bowiem Kościół przyznał, że jego orzeczenia nie są głosem Boga, to straciłby rację bytu. Atrakcyjność sakramentu pojednania bierze się wszak z wiary, że to Bóg odpuszcza winy. W tej sytuacji rezygnacja Kościoła z władzy kluczy byłaby autodestrukcyjna. Skoro bowiem wola Boga może być inna niż wyroki Kościoła, to kapłaństwo traci sens. Jeśli zaś Kościół rzeczywiście działa w imieniu Boga, to Bóg jest niesprawiedliwy, okazując wszak miłosierdzie zbrodniarzom, dodatkowo krzywdzi ofiary.

Rozgrzeszenie nazistów jest gorszące również dlatego, że – jak podkreśla Leociak – Kościół odmawia go osobom rozwiedzionym, które

wstąpiły w nowy związek małżeński (Leociak 2022, 180). Powodem jest idea nierozzerwalności małżeństwa, głosząca, że tego, co złączył Bóg, człowiek nie może rozdzielić. Wprawdzie Mojżesz zezwalał na list rozwodowy, to jednak czynił tak z uwagi na zatwardiałość ludzkich serc, wbrew prawu Bożemu, ustanowionemu na początku (Mk 10,5-9)⁹. Dalszą racją zakazu udzielania rozgrzeszenia rozwodnikom, którzy wzięli ślub, jest trwałość ich nowego związku, mająca świadczyć, że nie otrzymali jeszcze od Boga łaski nawrócenia, pogrążeni w grzechu (Jan Paweł II 2006 {nr 84})¹⁰. Uzasadnienie to przypomina regułę, na mocy której Kościół karał heretyków, sądząc, że źródłem ich postawy nie jest błąd rozumu, lecz zła wola i wynikający z niej upór w trwaniu przy własnych poglądach. Praktyki Kościoła jednak trudno uznać za słuszne, zwłaszcza w kontekście rozgrzeszenia, które otrzymał Höss. Sakrament pojednania okazuje się jawnie niesprawiedliwy (Leociak 2022, 181), wskazując, że z punktu widzenia Kościoła mniejszym złem było zamordowanie milionów Żydów niż wygłoszenie nieortodoksyjnego poglądu bądź ślub osób rozwiedzionych¹¹. Ten moralny absurd

⁹ Tekst, który służy za uzasadnienie nierozzerwalności małżeństwa (Mt 5, 31-32), nie wyklucza możliwości rozwodu, ponieważ Jezus dopuszcza jeden wyjątek – nierząd (rozpustę). Wprawdzie Biblia warszawsko-praska mówi w tym miejscu o małżeństwie nieważnym, jest to jednak niezgodne z wersją grecką, w której mamy wyrażenie: *παρεκτός λόγου πορνείας* (Mt 5, 32). Osobnym problemem jest to, że – ograniczając rozwody – Jezus bronił kobiet, zgodnie bowiem z ówczesnym prawem żydowskim mężczyzna mógł w dowolnej chwili, jednostronnie i z błahego powodu małżeństwo rozwiązać, podczas gdy żona takiej możliwości nie miała.

¹⁰ „Kościół [...] na nowo potwierdza swoją praktykę, opartą na Piśmie Świętym, niedopuszczania do komunii eucharystycznej rozwiedzionych, którzy zawarli ponowny związek małżeński. Nie mogą być dopuszczeni do komunii świętej od chwili, gdy ich stan i sposób życia obiektywnie zaprzeczają tej więzi miłości między Chrystusem i Kościołem, którą wyraża i urzeczywistnia Eucharystia. Jest poza tym inny szczególnie motyw duszpasterski: dopuszczenie ich do Eucharystii wprowadziłoby wiernych w błąd lub powodowałoby zamęt co do nauki Kościoła o nierozzerwalności małżeństwa” (Jan Paweł II 2006 {nr 84}).

¹¹ James Joyce wspominał, że spowiedników w szkołach katolickich interesowały głównie sprawy seksualne; penitent czuł, że łatwiej otrzymać rozgrzeszenie za zabójstwo

Jacek Leociak nazywa sarkastycznie tajemnicą wiary (Leociak 2022, 181). Jeszcze większą niesprawiedliwością jest los ofiar Zagłady, które w większości były nieochrzczone. Jeśli zatem warunkiem zbawienia jest wiara w Chrystusa, to wiele osób zamordowanych przez Hössa nie ma szans na niebo. Komendant jednak został zbawiony, ponieważ wyznał grzechy i przyjął komunię (Leociak 2022, 285)¹².

Wniosek ten każe zadać pytanie, czy Bóg był w Auschwitz (Leociak 2022, 285). Jeśli nie był w Auschwitz, to należy go uznać za istotę obojętną na ludobójstwo (lub nawet wspierającą je). Wtedy trudno w nim zobaczyć miłującego ojca. Jeśli był w Auschwitz, to jest odpowiedzialny za ludobójstwo, ponieważ zamiast bronić ofiar, uczestniczył w ich eksterminacji, zasługując bardziej na miano szatana niż Boga¹³. Wniosek ten

niż za przedmałżeński seks (Joyce 1992, 89-97). Do podobnego wniosku prowadzi zakaz udzielania komunii osobom rozwiedzionym, które wzięły kolejny ślub. Jeśli bowiem ktoś zabije żonę, to może uzyskać rozgrzeszenie a jako wdowiec – ma prawo zawrzeć kolejne małżeństwo sakramentalne i przystępować do komunii. Ten jednak, kto się rozwiódł, takiej możliwości nie ma. Podobnie Kościół przebacza zdrady małżeńskie, nie pozwala jednak zdrażanej osobie na rozwód i nowy ślub.

¹² Osobnym problemem jest idolatryczny charakter sakramentu pokuty, w którym Boga zastępuje kapłan, udzielający rozgrzeszenia (J 20,23). Mamy tu do czynienia z sekularyzacją, której istotą nie jest ograniczanie wpływu religii na życie ludzkie, lecz zastępowanie Boga (*sacrum*) jako właściwego obiektu czci rozmaitymi idolami w postaci rytuałów czy instytucji religijnych. Dodatkową trudnością jest władza kleru nad ludźmi – nie tylko w życiu doczesnym, lecz także przyszłym – związana z możliwością odmowy rozgrzeszenia. Równie kłopotliwym problemem jest praktyka spowiedzi, która wydaje się zbędna; skoro bowiem Chrystus odkupił wszystkich ludzi swoją męczeńską śmiercią na krzyżu, to nie ma potrzeby wyznawania grzechów w konfesjonale. Jeśli zatem Kościół obstał przy konieczności spowiedzi, to znaczy, że nie wierzy w odkupienie świata przez Chrystusa, lecz moc zbawczą przypisuje samemu sobie. Zbawicielem nie jest zatem Bóg, lecz ziemská instytucja religijna z jej rytuałami, co jest formą sekularyzmu. W ostatnich dekadach Kościół rzymski łagodzi doktrynę, dopuszczając możliwość powszechnego zbawienia, które obejmie także osoby zmarłe bez chrztu (Międzynarodowa Komisja Teologiczna 2008). Równocześnie jednak głosi ideę stopniowości komunii z Bogiem (Bartnik 2008, 171), co sugeruje hierarchiczne zróżnicowanie społeczności zbawionych.

¹³ Bliskość szatana i Boga jest obecna w niektórych fragmentach Biblii, zwłaszcza w Księdze Hioba, zgodnie z którą Bóg oddaje swego sługę w ręce szatana po to, aby miał okazję wykazać się swoją bezwarunkową wiernością (Hi 1,6-12; 2,1-6). Ten obraz

świadczy, że Zagłady nie da się religijnie oswoić (Leociak 2022, 295). Auschwitz zatem to moralna falsyfikacja idei Boga (przynajmniej Boga osobowego, zatroskanego o los ludzi).

Sądzę, że [...] nie ma i nie może być żadnego 'dobrego wyjścia', żadnej 'pozytywnej konkluzji', żadnego 'uratowania Boga' czy też 'uratowania miłości' przed oskarżycielską grozą Auschwitz (Leociak 2022, 282).

W Auschwitz klęskę ponosi zarówno Bóg Żydów, jak i Bóg chrześcijan, ponieważ pierwszy zezwolił na eksterminację narodu wybranego (zamiast obiecywanego Mesjasza zsyłając Zagładę), a drugi przebaczył Hössowi, biorąc go do swego królestwa. Auschwitz jest zatem odwrotnością raj. O ile bowiem w ogrodzie Eden to ludzie kryli się przed oskarżycielskim wzrokiem Boga (Rdz 3,8-10), o tyle w obozie zagłady to Bóg skrywa się przed ludźmi – zarówno tymi, którzy chcą szukać w nim ratunku, jak i tymi, którzy chcą go posadzić na ławie oskarżonych. W ten sposób Auschwitz oznacza dopełnienie cyklu dziejów, którego początkiem jest nieposłuszeństwo Adama (Rdz 3,1-7) i wypędzenie z raj. W finale Zagłady, z perspektywy której Bóg jawi się jako istota bezradna lub zła. Holocaustu nie da się też wyjaśnić w schemacie pasywnym (Leociak 2022, 297-298), jest wszak

[...] bardzo mało prawdopodobne, aby żydowskie ofiary Auschwitz zapagnęły się nawrócić pod wpływem wiadomości, że Pan Jezus cierpiał i umarł na krzyżu również dla ich zbawienia” (Leociak 2022, 298).

Stwórca, żądającego absolutnego i ślepego posłuszeństwa, może przerażać. Wprawdzie historia Hioba falsyfikuje ideę cierpienia jako kary za grzech (Hiob cierpi niewinnie), to jednak sugeruje, że Bóg skazuje ludzi na męki bez powodu. Dalszym problemem jest instrumentalne potraktowanie dzieci Hioba, które zginęły tylko dlatego, żeby ojciec dowiódł swojej wierności Bogu (Hi 1,18-19). Trudno się zatem dziwić, że Hiob przeklina dzień swych narodzin (Hi 3,3-6). Równie kłopotliwe jest żądanie Jezusa, aby kochać go bardziej niż żonę, dziecko czy matkę (Mt 10,37; Łk 14,26). Jest ono zakotwiczone w dogmacie trynitarnym, Ojciec bowiem posyła na świat Syna, który jest mu całkowicie posłuszny aż do śmierci (Flp 2,8). Model ten, nazywany etyką Ogrójca, jest ideałem życia chrześcijańskiego, posłuszeństwo Jezusa bowiem, pełniące go wolę Ojca (Łk 22,42) powinno być naśladowane przez ludzi (Moser 2021).

Dodatkowym powodem, wykluczającym możliwość teologicznego oswojenia Zagłady jest doloryczny charakter chrześcijaństwa. Bóg Nowego Testamentu bowiem posyła swego niewinnego syna na krzyż, aby pokonać grzech, jednocześnie żądając ofiary od swoich wyznawców; znaczy to, że nie tylko cierpi dla ludzi i za ludzi, lecz oczekuje też, aby ludzie cierpieli dla niego¹⁴. Apostoł Paweł rozumiał ten wymóg w kategoriach mesjańskich, deklarując, że – dla dobra Kościoła jako społeczności wybranych – chce dopełnić cierpień, których brakowało Jezusowi (Kol 1,24)¹⁵. Sugeruje to, że ofiara krzyżowa nie była skuteczna. Wprawdzie cierpienie ludzi owocuje tylko wtedy, gdy jest przeżywane w łączności z Chrystusem, to jednak wydaje się konieczne¹⁶. Element doloryczny był równie ważny w nauczaniu Jana Pawła II, który apelował o ofiarowanie cierpień Bogu i Kościołowi, wierząc w zbawczą rolę takich ofiar¹⁷. Sakralizacja cierpienia jest jednak moralnie kłopotliwa, zwłaszcza

¹⁴ W Ewangeliach zdarzają się sugestie, że Jezus nie oczekuje męczeństwa za wiarę, radząc ucieczkę z miasta, w którym jego wyznawcy są prześladowani (Mt 10,23); równocześnie jednak żąda publicznego wyznania wiary, ostrzegając, że wyprze się tych, którzy nie przyznają się do niego przed ludźmi (Mt 10,32-33). Postulat cierpienia jest też obecny w nakazie naśladowania Jezusowego krzyża (Mk 8, 34). Ten, kto straci życie z powodu Ewangelii, będzie zbawiony (Mk 8,35-38).

¹⁵ Νὺν χαίρω ἐν τοῖς παθήμασιν ὑπὲρ ὑμῶν καὶ ἀταναπληρῶ τὰ ὑστερήματα τῶν θλίψεων τοῦ Χριστοῦ ἐν τῇ σαρκί μου ὑπὲρ τοῦ σώματος αὐτοῦ, ὃ ἐστὶν ἡ ἐκκλησία.

¹⁶ Chrystocentryzm jest istotą nie tylko teologii, lecz także etyki chrześcijańskiej, Jezus obiecuje bowiem, że przyjmie do siebie tych, którzy go nakarmili lub odwiedzili w więzieniu, wtrąci zaś do piekła tych, którzy go nie nakarmili (Mt 25,31-46). Wizja ta opiera się na przekonaniu, że Chrystus jest obecny w każdym człowieku, którego spotykamy na swej drodze; oznacza to, że obowiązki wobec drugiego mamy nie z racji tego, że jest indywidualną osobą, lecz dlatego, że uobecnia Chrystusa. W takim jednak razie właściwym przedmiotem naszych działań moralnych nie są inni ludzie, lecz Bóg; inne osoby pełnią rolę czysto instrumentalną.

¹⁷ Odkrycie sensu cierpienia, które w ten sposób przestaje być bezużyteczne, jest źródłem radości (Jan Paweł II 2007 {nr 1, 27}). Skoro zaś Chrystus odkupił nas przez swoje dobrowolne i niewinne cierpienie, to my również powinniśmy złożyć ofiarę jemu (Jan Paweł II 2007 {nr 14-19}). Cierpienie przeżywane w wierze i jedności z krzyżem zbawiciela czyni człowieka duchowo dojrzałym, będąc równocześnie źródłem mocy dla Kościoła w walce ze złem (Jan Paweł II 2007 {nr 22, 31}). Niewykluczone,

w kontekście Auschwitz, któremu nie sposób przypisać pozytywnego sensu. Zagłada przecież to absolutne zło, z którego nie wynika żadne dobro. Myślenie teodycealne zresztą byłoby instrumentalizacją ofiar. Jeśli bowiem miliony Żydów musiały zginąć, aby Höss zrozumiał swoje winy, nawrócił się i trafił do nieba, gdzie panuje z tego powodu wielka radość, to mamy do czynienia z moralną aberracją. Niestety, analizowane przez Leociaka komentarze teologiczne, dotyczące losu nawróconych zbrodniarzy (nie tylko nazistowskich, lecz także bardziej pospolitych jak Jacques Fesch czy sekta Mansona) sugerują, że to właśnie bezmiar uczynionego zła umożliwił mordercom spotkanie z przebaczącym Jezusem.

Ciekawi mnie proces myślowy Pana Jezusa: dlaczego uznał życie policjanta za mniej wartościowe niż życie Fescha, wydawałoby się przecież, że każde życie ludzkie jest równie cenne. [...] pozostaje tylko jedna interpretacja: Pan Jezus chciał, by Fesch do niego 'przyłgnął', ale żeby to się mogło stać, Pan Jezus zgodził się, aby Fesch zabił (Leociak 2022, 69).

Sugeruje to, że ofiary brutalnych mordów przyszły na świat głównie po to, aby ich oprawcy mieli okazję do duchowej przemiany. Niebiańska radość z nawrócenia jednego grzesznika jest wszak cenniejsza niż los jego ofiar. Jeśli jednak Bóg najpierw pozwolił Hössowi mordować, a potem go zbawił, to Boże miłosierdzie jest karykaturą moralności.

W dziejach religii chrześcijańskiej nie brakowało prób usprawiedliwienia Boga, polegających na odwołaniu do ludzkiej wolności jako źródła zła; z tego punktu widzenia Stwórca jest bezradny wobec świata właśnie dlatego, że nie chciał z ludzi uczynić niewolników ani automatów, lecz dał im wolność wyboru. Argument ten jest jednak chybiony. Auschwitz świadczy bowiem, że wolność katów oznacza niewolę ofiar, bezbronnych wobec przemocy. Obóz koncentracyjny to świat szatański,

że ta fundamentalna afirmacja cierpienia była jednym z motywów lekceważenia zła w Kościele przez Jana Pawła II, w tym także przestępstw pedofilii.

wobec czego – zdaniem Leociaka – nieobecność Boga w Auschwitz jest jedyną możliwością ocalenia koszmarnego (bez)sensu Zagłady (Leociak 2022, 301). „Jeśli bowiem Bóg naprawdę istnieje, to musi również istnieć – niemożliwa przecież do odszukania i zrozumienia – przyczyna całego zła Zagłady. A to jest nie do zniesienia!” (Leociak 2022, 301). Z perspektywy Auschwitz Boga usprawiedliwia tylko jego nieistnienie. „Myśl o tym, że Bóg istnieje i patrzy na to wszystko, jest nie do pojęcia i nie do wytrzymania. [...] Bóg i Auschwitz absolutnie się wykluczają” (Leociak 2022, 302). Jest jednak również prawdą, że jeśli Bóg nie istnieje, to nie ma nadziei na wyrównanie krzywd. Auschwitz jest wówczas złem w czystej postaci. Ostatecznie zatem obie hipotezy – zarówno istnienie, jak też nieistnienie Boga – są katastrofalne (Leociak 2022, 282). Bóg bowiem albo nie istnieje, albo staje po stronie katów. W obu przypadkach człowiek zostaje sam.

Auschwitz odsłania też inne aporie teologiczne. Jeśli bowiem Bóg zbawia wszystkich, to jest niesprawiedliwy, a ludzkie winy i zasługi nie mają znaczenia. Jeśli jednak zbawia tylko wierzących lub nawróconych, to nie jest absolutnie dobry ani miłosierny, godząc się, że wiele ofiar Zagłady do nieba nie trafi. Niezależnie od tego, która z opcji jest bardziej zgodna z chrześcijaństwem, żadna nie jest moralnie akceptowalna, wobec czego działanie Boga należy ocenić negatywnie zarówno wtedy, gdy zbawia Hössa, jak i wtedy, gdy go z nieba wyklucza. Miłosierny Bóg znajduje się w pułapce bez wyjścia – cokolwiek uczyni będzie złe. Do podobnego wniosku skłania jego cierpliwość. Jeśli bowiem czekał na nawrócenie komendanta Auschwitz, to musiał tolerować jego zbrodnie. Od nieskończenie dobrego Boga jednak należałoby raczej oczekiwać, że nie dopuści do tak potwornego zła, niż że będzie czekać na nawrócenie zbrodniarzy. Cena zbawienia Hössa jest zbyt wysoka.

Zewnętrzny obserwator może odnieść wrażenie, że Bóg dopuszczający do Zagłady to kosmiczny tyran, który upaja się widokiem krwi i łez. Postać taką ukazał Albert Camus w „Kaliguli”, demaskując ideę Boga jako stwórcy. Skoro bowiem powołuje do istnienia istoty skończone,

to znaczy, że lubi widok śmierci. Trudno się zatem dziwić, że cesarz udający Boga masowo zabija poddanych¹⁸. Wprawdzie bohater Camusa naśladuje bogów antycznych, to jednak obraz kosmicznej zagłady jest też trafnym opisem chrześcijańskiej idei Boga jako Pana życia i śmierci. Potwierdza to nie tylko przyroda (łańcuch pokarmowy), lecz także ludzkie dzieje, zwłaszcza Auschwitz. Z tego punktu widzenia książka Jacka Leociaka jest istotnym wyzwaniem dla religii. Nakreślone w niej aporie skłaniają do pytania o odpowiedzialność człowieka za akt i treść wiary – czy godzi się czcić Boga, który zbawia raczej nazistowskich zbrodniarzy niż ich ofiary. Problem ten wykracza poza chrześcijaństwo, równie wszak kłopotliwa jest wiara muzułmanów w zbawienie terrorysty, który mordując rzekomych bluźnierców, oddał cześć Bogu. Tego typu przekonania, podsycane przez narodowy fanatyzm bądź polityczny cynizm przywódców instytucji i wspólnot religijnych, są mroczną stroną religii. Omawiana książka te problemy pomija¹⁹, wskazuje jednak na konieczność moralnej oceny religii w jej wszystkich wymiarach – doktryny, instytucji czy aktu wiary. To nie zasady moralne podlegają ocenie religijnej, lecz odwrotnie – religia musi podlegać ocenie moralnej²⁰. Znaczy to, że ludzie są odpowiedzialni za to, w jakiego Boga wierzą. Zasada ta jest szczególnie aktualna po Auschwitz, od tej pory bowiem czcimy Boga, który dopuścił do Zagłady. Wówczas jednak pojawia się dalsze pytanie – o możliwość przebaczenia Bogu jego win²¹.

¹⁸ Zdaniem Kaliguli jest tylko jeden „sposób zrównania się z bogami: dorównać im w okrucieństwie” (Camus 2004, 59). Szerzej pisałem na ten temat w artykule na temat dramatu Camusa (Ziemiński 2006).

¹⁹ Zagadnienia te pojawiają się w innych książkach Autora (Leociak 2020; Leociak 2021).

²⁰ Szerzej na ten temat pisałem w artykule o relacji między moralnością a religią (Ziemiński 2016a).

²¹ Problem ten podjąłem w artykułach na temat zła czynionego przez Boga (Ziemiński 2015), możliwości przebaczenia mu krzywd ludziom wyrządzonych (Ziemiński 2016b) oraz pokuty, którą powinien podjąć (Ziemiński 2018). Problem Bożej sprawiedliwości jest szeroko obecny w Biblii hebrajskiej, chociażby w cytowanych wyżej Psalmach, Księdze Hioba czy Księgach Machabejskich. Z kolei dzieje chrześcijaństwa

Nie jest to jedynie problem moralny, lecz także religijny, wiara bowiem nie powinna być ślepa na fakty, które przeczą idei Boga jako najwyższej świętości. Nawet Hiob przecież, na którego spadły cierpienia, będące wynikiem zakładu Boga z szatanem (Hi 1,6-12; 2,1-6), przeklinał dzień swoich narodzin (Hi 3,3-6), równocześnie wzywając Stwórcę na świadka swej prawości (Hi 23,1-17). Przykład ten świadczy, że religia wymaga konfrontacji z mroczną stroną Boga i jego działań. Wprawdzie ludzie religijni starają się unikać oskarżania Boga z obawy przed bluźnierstwem, przyjmując postawę przyjaciół Hioba, to jednak postawa ta jest wątpliwa. Ten bowiem, kto lęka się gniewu Boga, w gruncie rzeczy nie widzi w nim dobrego ojca, lecz mściwego tyrana, żądającego ślepej czci.

Książka Jacka Leociaka jest nie tylko próbą konfrontacji chrześcijaństwa z Zagładą, lecz odsłania też mroczne strony natury ludzkiej. Auschwitz przecież to nie tylko wina Boga, lecz także człowieka, który tę zbrodnię popełnił. Z tego powodu wszyscy musimy zmierzyć się z pytaniem, kim jesteśmy, skoro w naszych dziejach była możliwa Zagłada. Równie istotne pytanie dotyczy kwestii przebaczenia sprawcom.

pokazują, że zarówno katolicy, jak i protestanci uważali zabijanie heretyków za obowiązek, spełnienie którego jest miłe Bogu. Dobrze ilustruje to list papieża Marcina V do Władysława Jagiełły z roku 1429: „Wiedz, że interesy Stolicy Apostolskiej, a także twojej korony czynią obowiązkiem eksterminację husytów. Pamiętaj, że ci bezbożni ludzie ośmielają się głosić zasadę równości: twierdzą, że wszyscy chrześcijanie są braćmi, i że Bóg nie dał ludziom uprzywilejowanym prawa władania narodami; utrzymują, że Chrystus przyszedł na świat, aby znieść niewolnictwo; wzywają ludzi do wolności, to znaczy do unicestwienia królów i kapłanów. Teraz, kiedy jeszcze jest czas, zwróć swoje siły przeciwko Czechom, pal, zabijaj i czynь wszędzie pustynię, gdyż nic nie jest bardziej miłe Bogu ani bardziej pożyteczne dla sprawy królów niż eksterminacja husytów” (cyt. za Kubiacyk 2016, 105-106). Innym przykładem jest wezwanie Marcina Lutra do szlachty niemieckiej „Przeciwko rabującym i mordującym bandom chłopskim”: „[...] kto może, winien ich bić, dusić i zabijać, skrycie i jawnie, a pamiętać, że nie masz nic bardziej jadowitego, szkodliwego, szatańskiego jak człowiek zbuntowany. Zabić go można jak psa wściekłego, bo jeśli ty go nie zabijesz, to on ciebie zabije i cały kraj z tobą. Niech bije, grzmoci i dusi, kto może. A jeśli przy tym życie postradasz, toś błogosławiony, bo szczęśliwszej śmierci nie możesz nigdzie znaleźć. Umierasz bowiem w posłuszeństwie Słowu Bożemu [...] i w służbie miłości” (cyt. za HK, 58).

Wprawdzie ludobójstwo wydaje się złem niewybaczalnym²², to jednak – co za Derridą podkreśla Leociak – autentyczne przebaczenie dotyczy tego właśnie, co niewybaczalne (Leociak 2022, 308-311). Odmawiając przebaczenia, pograżamy się w nienawiści, która może spowodować kolejną eksplozję zła. Jeśli przebaczymy Zagładę, to stajemy po stronie katów, stygmatyzując ofiary (Leociak 2022, 306). Przebaczenie jest zatem tyleż konieczne, co niemożliwe. W tej sytuacji najwłaściwszą postawą wydaje się odmowa przebaczenia, rozumiana jednak nie jako zemsta (Leociak 2022, 307), lecz jedynie jako brak darowania win²³. Wprawdzie Jezus nakazuje przebaczyć nie siedem, lecz siedemdziesiąt siedem razy (Mt 18,21-22), to jednak zasada ta w przypadku Auschwitz oznacza uniewinnienie katów. Miłosierdzie musi mieć granice, po przekroczeniu których staje się współudziałem w złu²⁴. Nawet bowiem, jeśli wszyscy ludzie są obciążeni grzechem pierworodnym, to nie każdy jest winny zbrodni ludobójstwa (Leociak 2022, 6).

²² „Myślenie o Zagładzie jest również myśleniem o (nie)możliwości przebaczenia Hössowi, o jego nawróceniu i zbawieniu” (Leociak 2022, 299).

²³ Jezus ostrzega, że nie przebaczy tym, którzy nie przebaczą swoim krzywdzicielom (Mt 6, 15). Z perspektywy Zagłady jednak zasada ta nie ma sensu, sugeruje bowiem, że ten, kto nie przebaczy nazistom wymordowania jego rodziny, nie może liczyć na Boże wybaczenie kłamstwa czy kradzieży, których się dopuścił, chociaż winy te są nieporównywalne. Sugeruje to, że etyka Kazania na Górze nie może sprostać grozie Auschwitz.

²⁴ Z tego powodu trudno usprawiedliwić rozgrzeszenie udzielone Hössowi przez katolickiego księdza. Akt ten potwierdza tezę o zaburzonym stosunku Kościoła do winy, szczególnie uzasadnioną przez Tomasza Polaka (Polak, 2020, s.151-184). Wątek ten rozwinął Jan Woleński w głosie do książki Polaka, nawiązując wprost do nawróconych nazistów (Woleński, 2021). Inną ilustracją przywołanej tezy może być milenijny rachunek sumienia, podjęty przez Jana Pawła II. Wyznając však minione grzechy Kościoła, który stosował przemoc w obronie prawd wiary, papież tłumaczył je eufemistycznie brakiem dostatecznego zrozumienia nauki Chrystusa przez ludzi, którzy zniekształcili w ten sposób prawdziwe oblicze Kościoła (Jan Paweł II, 2007 b, nr 35). Podobnie dzisiaj Kościół bagatelizuje własne winy, jednocześnie potępiając osoby LGBTQIA (Duda, 2016). Depersonalizujący język nie jest przy tym zdradą Ewangelii, lecz z niej wyrasta, używał go bowiem także Jezus wobec grzeszników i pogan, określając ich mianem chwastu, który należy wrzucić do ognia (Mt 13, 24-30).

[...] są zbrodnie, które pozbawiają ofiary nie tylko życia, ale też tej wolności i tej władzy, która upoważnia do powiedzenia 'przebaczam', ponieważ odbierają im człowieczeństwo. Taką zbrodnią jest Zagłada (Leociak 2022, 309).

Równie kłopotliwy jest nakaz miłowania nieprzyjaciół i modlitwy za prześladowców (Mt 5,43-48).

Warto [...] skonfrontować się z [...] chrześcijańskim przesłaniem i zapytać samego siebie: czy naprawdę chcę się modlić za komendanta Auschwitz-Birkenau Rudolfa Hössa? Czy naprawdę chcę się modlić za hordy zwyrodnialców zabijających, gwałcących, rabujących – aby ich serca cudownie się przemieniły i aby z prawosławia nawrócili się na katolicyzm? Jeśli poważnie traktujecie swoją wiarę i przynależność do Kościoła katolickiego, musicie odpowiedzieć sobie na to pytanie (Leociak 2022, 6).

Nie chodzi tylko o trudność spełnienia takiego obowiązku, wymagającego zaparcia się siebie (Moser 2021, 133), lecz także o jego moralną słuszność. Wprawdzie każdy ma prawo modlić się za swych katów (a nawet ich kochać), to jednak nikt nie ma obowiązku modlić się za morderców swych bliskich (a tym bardziej ich kochać). Odmowa modlitwy za Hössa to nie skutek zatwardziałości serca, lecz wyraz szacunku dla cierpień ofiar. Modlić się wszak za komendanta Auschwitz, to akceptować Zagładę. Wniosek ten świadczy, że abstrakcyjne normy religijne należy konfrontować z doświadczeniem po to, żeby ocenić ich słuszność. Zasada miłości nieprzyjaciół wydaje się wszak szlachetna tylko dopóty, dopóki nie zostanie odniesiona do konkretnej sytuacji, w której odsłania się jej problematyczność.

Kolejną aporią jest moralny sens nawrócenia. Z punktu widzenia ludzi wierzących, trwałe porzucenie zła przerasta ludzkie siły, wobec czego jest możliwe tylko dzięki Bożej łasce. Historie nawróconych zbrodniarzy opisane przez Jacka Leociaka wskazują, że mamy do czynienia z nowym narodzeniem, w wyniku którego przeszłość staje się nieważna, a nawet przestaje istnieć (Leociak 2022, 285). Nawrócony już nie jest złoczyńcą, lecz nowym człowiekiem, który uwierzył

w przebaczenie win udzielone mu przez Jezusa. Dobrym przykładem jest Jacques Fesch, który spotkał Chrystusa w więzieniu, oczekując na wykonanie wyroku śmierci. Ten nawrócony zbrodniarz, uchodzący wręcz za świętego, utożsamiał się z apostołem Pawłem, który z przesładowcy chrześcijan stał się głosicielem Ewangelii, oddając życie za wiarę²⁵. Wprawdzie nazywał siebie poronionym płodem (1 Kor 15,8), to jednak nie był skłonny do nadmiernej skruchy, żalu czy pokuty. Przeciwnie, odkąd uwierzył w Jezusa, stał się głosicielem nowej religii, przypisując sobie boską misję głoszenia prawdy (1 Kor 9,1-27). Sugeruje to, że wstąpienie do Kościoła oznaczało również odrodzenie moralne i anulowanie wcześniejszych win. Sytuacja ta zmusza do postawienia pytania o tożsamość nawróconych zbrodniarzy. Czy ten, kto spotkał Jezusa, jest innym człowiekiem, któremu należy darować karę? Wspomniany Fesch uważał zasądzony mu wyrok za niesprawiedliwy, odkąd bowiem przeżył nawrócenie, uważał, że nie ma nic wspólnego ze swoją przeszłością. Sugeruje to, że zabity zostanie nie morderca niewinnego człowieka, lecz nowonarodzony święty, porównujący się do Chrystusa (Leociak 2022, 81-87)²⁶.

Problem ten nie dotyczy jedynie praktyki penitencjarnej, lecz ma też wymiar eschatologiczny, ponieważ dla osoby wierzącej w życie wieczne nie jest obojętne to, z kim będzie je dzielić. Ten jednak, kto wierzy w szczerą nawrócenia złoczyńców, przypisując Bogu prawo do okazania im miłosierdzia, musi się liczyć z tym, że spotka ich w niebie, jeśli tam trafi (Leociak 2022, 317). Problemem jest jednak to, że niebo, w którym jakkolwiek ofiara Zagłady miałaby spotkać Hössa, byłoby dla niej

²⁵ Inny z opisanych przez Leociaka morderców – Clayton Anthony Fountain – obrał św. Pawła na patrona przy bierzmowaniu (Leociak 2022, 169).

²⁶ Fesch myślał o sobie jako o niewinnie krzyżowanym Jezusie (Fesch 1993, 98-99). „Jestem przekonany, że śmierć ta jest dla mnie wielką łaską. Cóż robiłbym w świecie? Nie jestem ze świata i świat mnie odrzuca. A jeśli odrzuca, Bóg mnie pociesza i chroni, gdyż kocha wszystko, co jest pogardzane, biedne, przytłoczone tą samą nienawiścią, która niegdyś ukrzyżowała Jęgo Syna” (Fesch 1993, 115).

piekłem. Wprawdzie żydowscy prorocy opisywali raj jako miejsce pokoju między wilkiem i barankiem (Iz 11,6), to jednak można wątpić, czy ten sielski obrazek byłby atrakcyjny dla zwierząt zjedzonych przez wilki²⁷. Dodatkową trudnością jest to, że o ile Höss, któremu wiele wybaczone, mógłby być wdzięczny Bogu, o tyle ofiary Zagłady miałyby prawo zanosić do niego słuszne pretensje²⁸. Skoro zaś nie przebaczą swojemu oprawcy, to znaczy, że są dalekie od ideału chrześcijańskiej miłości, wobec czego trudno uznać niebo zbawionych za właściwe dla nich miejsce.

Kolejna trudność wiąże się z liczbą zbawionych. Jeśli bowiem brama do nieba jest wąska (Łk 13,24), to jest niepojęte, jak mogli się przez nią precisnąć nazistowscy ludobójcy. Podobnie kłopotliwe jest piekło, w którym znalazłyby się zarówno osoby nieochrzczone i niewierzące w Chrystusa, które nie popełniły żadnej zbrodni, jak też masowi mordercy, którzy inicjowali wojny lub brali udział w eksterminacji całych narodów. Przykłady te świadczą, że również w ewentualnym życiu przyszłym nie można liczyć na sprawiedliwość i wyrównanie krzywd doczesnych – tak niebo, jak i piekło zdają się sankcjonować niesprawiedliwości ziemskie. Sugeruje to, że w ludzkim życiu nie ma miejsca na sprawiedliwość – ani obecnie, ani po śmierci, wobec czego trudno obronić chrześcijańską wizję Boga i człowieka. Nie znaczy to, że jedynym rozwiązaniem musi być skrajny nihilizm. Jeśli jednak spojrzymy na ludzki los z perspektywy Auschwitz, do czego zachęca omawiana książka Jacka Leociaka, to dostrzegamy dylematy moralne i soteriologiczne, wobec których religia jest bezradna. Okazuje się bowiem, że zarówno ewentualne życie wieczne, jak też jego brak, stawia nas przed – niemożliwym do usunięcia – bezsensiem Zagłady, dokonanej

²⁷ Według niektórych pisarzy chrześcijańskich, podobnie wyglądało spotkanie Pawła z męczennikiem Szczepanem – kat i ofiara miłują się wzajemnie przed tronem Boga (Fulgencjusz z Ruspe 1965).

²⁸ „Komu wiele darowano – wiele miłuje, komu mało odpuszczono, ten mało miłuje [οὐ χάριν λέγω σοι ἀφέωνται αἱ ἀμαρτίαι αὐτῆς αἱ πολλάί ὅτι ἡγάπησεν πολὺ ὃ δὲ ὀλίγον ἀφίεται ὀλίγον ἀγαπᾷ] (Łk 7,47).

przez ludzi w świecie stworzonym przez nieskończenie dobrego i miłosiernego Boga.

Bibliografia

- Arendt, Hannah. 2010. *Eichmann w Jerozolimie. Rzecz o banalności zła*. Tłum. Adam Szostkiewicz. Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Barber, Michael P. 2021. *Zbawienie. Co każdy katolik powinien wiedzieć*. Tłum. Magda Sobolewska. Kraków: Wydawnictwo Esprit.
- Bartnik, Czesław S. 2008. „Los zbawczy dzieci zmarłych bez chrztu.” *Teologia w Polsce* 2 (1): 163-172.
- Camus, Albert. 2004. *Kaligula*. Tłum. Janusz Kasza. Kraków: Wydawnictwo Zielona Sowa.
- Duda, Maciej. 2016. *Dogmat płci. Polska wojna z gender*. Gdańsk: Wydawnictwo Naukowe Katedra.
- Fesch, Jacques. 1993. *Za pięć godzin zobaczę Jezusa. Dziennik więzienny*. Tłum. Jan Grosfeld. Poznań: Wydawnictwo Polskiej Prowincji Dominikanów „W drodze”.
- Fulgencjusz z Ruspe. 1965. „O św. Szczepanie pierwszym męczenniku i nawróceniu św. Pawła.” W Andrzej Bober. *Światła ekumeny. Antologia patrystyczna*, 455-458. Kraków: Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy.
- Grecko-polski Nowy Testament*. 2021. Tłum. Remigiusz Popowski, Michał Wojciechowski. Warszawa: Oficyna Wydawnicza Vocatio.
- HK: Tüchle, Hermann, i C.A. Bouman. 1986. „1500-1715.” Tłum. Jerzy Piesiewicz. W *Historia Kościoła*. Red. Ludovicus J. Rogier, Roger Aubert, M. David Knowles. T. 3. Warszawa: Instytut Wydawniczy Pax.
- Jan Paweł II. 2006. „Familiaris Consortio.” W *Adhortacje Apostolskie Ojca Świętego Jana Pawła II*. T. 1: 1919-1995, 89-213. Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Jan Paweł II. 2007a. „Salvifici doloris.” W *Listy Apostolskie Ojca Świętego Jana Pawła II*, 95-142. Kraków: Wydawnictwo Znak.

- Jan Paweł II. 2007b. „Tertio millennio adveniente.” W *Listy Apostolskie Ojca Świętego Jana Pawła II*, 409-457. Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Joyce, James. 1992. *Portret artysty z czasów młodości*. Tłum. Zygmunt Allan. Bydgoszcz: Wydawnictwo Pomorze.
- KKK: *Katechizm Kościoła Katolickiego*. 1994. Poznań: Wydawnictwo Pallotinum.
- Kubiaczyk, Filip. 2016. „Pycha punktu zero albo ciemna strona cywilizacji zachodniej.” W *Cywilizacja łacińska. Ekspansja – dominacja – kryzys*. Red. Filip Kubiaczyk, 95-138. Gniezno: Instytut Kultury Europejskiej Uniwersytetu Adama Mickiewicza.
- Leociak, Jacek. 2020. *Wieczne strapienie. O kłamstwie, historii i Kościele*. Wołowiec: Wydawnictwo Czarne.
- Leociak, Jacek. 2021. *Młyny Boże. Zapiski o Kościele i Zagładzie*. Wołowiec: Wydawnictwo Czarne.
- Leociak, Jacek. 2022. *Zapraszamy do nieba. O nawróconych zbrodniarzach*. Wołowiec: Wydawnictwo Czarne.
- Longchamps de Brier, Franciszek. 2005. *Czy poza Kościołem nie ma zbawienia? Pytanie dla każdego*. Wyd. 2. Kraków/Tyniec: Wydawnictwo Benedyktynów.
- Międzynarodowa Komisja Teologiczna. 2008. *Nadzieja zbawienia dla dzieci, które umierają bez chrztu (19 I 2007)*. Tłum. Janusz Królikowski. Poznań: Pallotinum.
- Moser, Paul K. 2021. *Surowość Boga. Religia i filozofia na nowo przemysłane*. Tłum. Marek Dobrzeniecki. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Pismo Święte Nowego Testamentu*. 2005. Tłum. Kazimierz Romaniuk, Kraków: Wydawnictwo M.
- Pismo Święte. Stary i Nowy Testament*. 2005. Red. Michał Peter, Marian Wolniewicz. Poznań: Księgarnia św. Wojciecha.

- Polak, Tomasz. 2020. *System kościelny, czyli przewagi pana K.* Poznań: Wydawnictwo Nauk Społecznych i Humanistycznych Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza.
- Woleński, Jan. 2021. „System kościelny, Bóg a zło, przypadek Hansa Franka i Rudolfa Hössa.” W *(Bez-)nadzieja Kościoła? Wokół „Systemu kościelnego” Tomasza Polaka*. Red. Eligiusz Piotrowski, Janusz Poniewierski, 117-129. Poznań: Wydawnictwo Nauk Społecznych i Humanistycznych Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza.
- Zertal, Idith. 2010. *Naród i śmierć. Zagłada w dyskursie i polityce Izraela*. Tłum. Jan Maria Kłoczowski. Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas.
- Ziemiński, Ireneusz. 2006. „Zabójstwo jako akt metafizyczny. Na marginesie dramatu Alberta Camusa «Kaligula»” *Analiza i Egzystencja* 3: 109-137.
- Ziemiński, Ireneusz. 2015. „Dlaczego Bóg czyni zło? O trudnościach teodycei.” *Filozofia religii* 2: 27-82.
- Ziemiński, Ireneusz. 2016a. „Religia a moralność.” W *Etyka. Część I: Koncepcje etyki*. Red. Stanisław Janeczek, Anna Starościc, 279-307. Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Ziemiński, Ireneusz. 2016b. „Przebaczenie śmierci – szkic filozoficzny.” *Pedagogia Christiana* 1 (37): 183-202.
- Ziemiński, Ireneusz. 2018. „Bóg pokutujący: o zbędności teodycei.” *Analiza i Egzystencja* 43: 23-42.

CHRZEŚCIJAŃSKA AKADEMIA TEOLOGICZNA
w WARSZAWIE

Rok LXVII

Zeszyt 3

ROCZNIK TEOLOGICZNY

[E-WYDANIE]

WARSZAWA 2024

REDAGUJE KOLEGIUM

prof. dr hab. Jakub Sławik – redaktor naczelny

dr hab. Jerzy Ostapczuk, prof. ucz. – zastępca redaktora naczelnego

prof. dr hab. Tadeusz J. Zieliński

dr hab. Borys Przedpełski, prof. ucz.

dr hab. Jerzy Sojka, prof. ucz. – sekretarz redakcji

MIĘDZYNARODOWA RADA NAUKOWA

JE metropolita prof. dr hab. Sawa (Michał Hrycuniak), ChAT

abp prof. dr hab. Jerzy Pańkowski, ChAT

bp prof. ucz. dr hab. Marcin Hintz, ChAT

prof. dr hab. Atanolij Aleksiejew, Państwowy Uniwersytet w Petersburgu

prof. dr Marcello Garzaniti, Uniwersytet we Florencji

prof. dr hab. Michael Meyer-Blanck, Uniwersytet w Bonn

prof. dr hab. Antoni Mironowicz, Uniwersytet w Białymstoku

prof. dr hab. Wiesław Przyczyna, Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

prof. dr hab. Eugeniusz Sakowicz, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego

w Warszawie

prof. dr hab. Tadeusz Stegner, Uniwersytet Gdański

prof. dr Urs von Arx, Uniwersytet w Bernie

prof. dr hab. Piotr Wilczek, Uniwersytet Warszawski

Redakcja językowa – Kalina Wojciechowska

Korekta tekstów angielskich – Karen Wasilewska

Skład komputerowy – Jerzy Sojka

BWHEBB, BWHEBL, BWTRANSH [Hebrew]; BWGRKL, BWGRKN, and BWGRKI [Greek]

PostScript® Type 1 and TrueType fonts Copyright ©1994-2013 BibleWorks, LLC.

All rights reserved. These Biblical Greek and Hebrew fonts are used with permission
and are from BibleWorks (www.bibleworks.com)

eISSN: 2956-5685

Wydawnictwo Naukowe ChAT

ul. Broniewskiego 48, 01-771 Warszawa, tel. +48 22 635-68-55

Objętość ark. wyd.: 13,0.

SPIS TREŚCI

ARTYKUŁY

KONRAD BUZAŁA, <i>The Old Testament canon: terminology, history of research, and its current status</i>	405
*KONRAD BUZAŁA, <i>Kanon Starego Testamentu. Terminologia, historia badań i ich aktualny stan</i>	*7
IGOR HABURA, <i>Imię Boże jako ikona pisana dźwiękiem</i>	433
VÁCLAV JEŽEK, <i>Gregory of Nyssa and the Witch of Endor in the context of Machine Learning</i>	451
MAREK KITA, <i>Światło w ciemności: Chrystologiczna teodycea w kontekście ewolucyjnej wizji kosmosu i przyrody</i>	473
ADAM MAGRUK, <i>Między bizantyjską tradycją a tożsamością polskiego Prawosławia. Program ikonograficzny cerkwi Św. Sofii – Mądrości Bożej w Warszawie, cz. 1</i>	493
ELŻBIETA BEDNARZ, <i>Dążenie do inkluzji społecznej uczniów poprzez włączenie idei edukacji obywatelskiej do nauki religii</i>	539
TADEUSZ ZIELIŃSKI, <i>Laboratorium inkluzywnej różnorodności. Misja publiczna Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie</i>	569

RECENZJE

Ehrman, Bart D. 2024. <i>Falsz. Kto pisał w imieniu Boga i dlaczego autorzy Biblii nie są tymi, za których ich mamy</i> . Tłum. Maciej Studencki. Warszawa: Wydawnictwo Filtry. ISBN: 978-83-68180-13-8, ss. 344 (MARCIN WALCZAK)	601
Goniszewski, Piotr. 2021. „Jezus zwany Mesjaszem, co się tłumaczy Chrystus” (MtSzemTob 1,17). Socjoretoryczna analiza Ewangelii Dzieciństwa z hebrajskiej Ewangelii wg św. Mateusza (ShemTob) (Uniwersytet Szczeciński. Rozprawy i Studia [MCCXLV] 1221). Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego. ISBN 978-83-7972-488-8, ss. 304 (ANNA RAMBIERT-KWAŚNIEWSKA)	615

*Zbawienie z perspektywy Zagłady. O książce Jacka Leociaka
„Zapraszamy do nieba” (Leociak, Jacek. 2022. Zapraszamy do nieba.
O nawróconych zbrodniarzach. Wołowiec: Wydawnictwo Czarne.
ISBN: 9788381915861, ss.336) (IRENEUSZ ZIEMIŃSKI)..... 627*

Wykaz autorów 649

*Teksty oznaczone gwiazdką zawarte są wyłącznie w E-Wydaniu.

Contents

ARTICLES

KONRAD BUZAŁA, <i>The Old Testament canon: terminology, history of research, and its current status</i>	405
*KONRAD BUZAŁA, <i>The Old Testament canon: terminology, history of research, and its current status (polish version)</i>	*7
IGOR HABURA, <i>The Name of God as an Icon Written by Sound</i>	433
VÁCLAV JEŽEK, <i>Gregory of Nyssa and the Witch of Endor in the context of Machine Learning</i>	451
MAREK KITA, <i>Light in the darkness. Christological theodicy of an evolutionary view of the cosmos and nature</i>	473
ADAM MAGRUK, <i>Between Byzantine tradition and the identity of Polish Orthodoxy. The iconographic program of the Church of St. Sophia – Holy Wisdom in Warsaw (Part 1)</i>	493
ELŻBIETA BEDNARZ, <i>Religious education as a form of civic education. A contribution to the social inclusion of students</i>	539
TADEUSZ ZIELIŃSKI, <i>Laboratory of inclusive diversity. The public mission of the Christian Theological Academy in Warsaw</i>	569

REVIEWS

Ehrman, Bart D. 2024. <i>Falsz. Kto pisał w imieniu Boga i dlaczego autorzy Biblii nie są tymi, za których ich mamy</i> . Trans. Maciej Studencki. Warszawa: Wydawnictwo Filtry. ISBN: 978-83-68180-13-8, pp. 344 (MARCIN WALCZAK)	601
Goniszewski, Piotr. 2021. „Jezus zwany Mesjaszem, co się tłumaczy Chrystus” (MtSzemTob 1,17). <i>Socjoretoryczna analiza Ewangelii Dzieciństwa z hebrajskiej Ewangelii wg św. Mateusza (ShemTob) (Uniwersytet Szczeciński. Rozprawy i Studia [MCCXLV] 1221)</i> . Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego. ISBN 978-83-7972-488-8, pp. 304 (ANNA RAMBIERT-KWAŚNIEWSKA)	615

Salvation from the perspective of the Holocaust. About Jacek Leonciak's book „Zapraszamy do nieba” (Leociak, Jacek. 2022. Zapraszamy do nieba. O nawróconych zbrodniarzach. Wołowiec: Wydawnictwo Czarne. ISBN: 9788381915861, pp.336) (IRENEUSZ ZIEMIŃSKI) 627

List of authors 649

*Texts marked with an asterisk are available only in the E-Edition.

Wykaz autorów

Konrad Buzala, kbuzala@student.chat.edu.pl, Chrześcijańska Akademia Teologiczna w Warszawie, ul. Władysława Broniewskiego 48, 01-771 Warszawa

Igor Habura, i.habura@chat.edu.pl, Chrześcijańska Akademia Teologiczna w Warszawie, ul. Władysława Broniewskiego 48, 01-771 Warszawa

Václav Ježek, vaclav.jezek@unipo.sk, Pravoslávna bohoslovecká fakulta Prešovskej univerzity v Prešove, Masarykova 15, 080 01 Prešov, Slovenská republika

Marek Kita, marek.kita@us.edu.pl, Wydział Teologiczny Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, ul. H. Jordana 18, 40-043 Katowice

Adam Magruk, a.magruk@chat.edu.pl, Chrześcijańska Akademia Teologiczna w Warszawie, ul. Władysława Broniewskiego 48, 01-771 Warszawa

Elżbieta Bednarz, e.bednarz@chat.edu.pl, Chrześcijańska Akademia Teologiczna w Warszawie, ul. Władysława Broniewskiego 48, 01-771 Warszawa

Tadeusz Zieliński, t.zielinski@chat.edu.pl, Chrześcijańska Akademia Teologiczna w Warszawie, ul. Władysława Broniewskiego 48, 01-771 Warszawa